

Funty angielskie dla polskiego przemysłu

Kredyty udzielone przez „Oversea Bank“ sięgają sumy 6 milij. funtów.

Z Warszawy donoszą nam:

Bawiący w Warszawie dyrektor londyńskiego banku „Oversea Bank“, p. Gardiner zawarł szereg transakcji kredytowych na ogólną sumę 1,150,000 funtów szterlingów.

Kredyty te pozyskały różne polskie grupy przemysłowe z cukrownictwem na czele.

Ogółem „Oversea Bank“ udzielił do tychczas polskiemu życiu gospodarczemu blisko 6 milionów funtów szterlingów kredytu.

Sowiety się zbroją.

Budowa dziewięciu łodzi podwodnych.

Moskwa, 28 lutego.

Rząd sowiecki zastanawia się obecnie nad kwestią budowy dziewięciu łodzi podwodnych.

Łodzie te rozmieszczone być mają częściowo na morzu Czarnym i Bałtyckim.

W kwestii rozbudowy floty sowieckiej na Dalekim Wschodzie istnieją poważne trudności, przede wszystkim ze względu na nieprzyjazne stanowisko Anglii, która nie chce przepuścić statków sowieckich przez wody neutralne. Skutkiem tego rząd sowiecki zamierza narazie przenieść na Daleki Wschód tylko flotę lersy.

Ambasador francuski p. de Panafieu

uległ wczoraj wypadkowi złamania nogi.

Warszawa, 28 lutego.

Ambasador francuski p. de Panafieu uległ wczoraj wieczorem wypadkowi, doznał się bowiem w mieszkaniu własnym i złamał nogę.

Lekarze orzekli, że kuracja potrwa kilka tygodni.

Jugosławia i Włochy zawarły sojusz zaczepno-odporny.

Wiedeń, 23 lutego.

„Neue Freie Presse“ donosi z Triestu: W tamtejszych kołach politycznych słychać, że w Rzymie zawarty został między Jugosławia i Włochami sojusz zaczepno-odporny na podstawie status quo. Sojusz ten uzupełniony został konwencją wojskową. Oba państwa gwarantują sobie wzajemną nienaruszalność terytorium.

Dymisja rządu norweskiego

nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Oslo, 23 lutego.

Parlament norweski przeprowadził głosowanie nad wnioskami rządowymi w sprawie różnorodnych kwestii. Wobec stanowczego wystąpienia opozycji rządowi wnioskami, oczekiwac należy odwołania się rządu norweskiego do dymisji.

O miejsce dla Polski w radzie Ligi.

Głównym przedmiotem obrad sesji marcowej będzie zmiana składu rady.

Genewa, 28 lutego

Rada Ligi narodów zbierze się w Genewie dnia 8 marca rano pod przewodnictwem hr. Ishi, przedstawiciela Japonii. Zwyczajną tą sesją, 39-tą z kolei, przypada nad zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia, które obradować będzie nad przyjęciem Rzeszy niemieckiej do Ligi narodów.

Porządek dzienny obrad, ustalony przed nadejściem podania niemieckiego, zawiera następujące sprawy:

1) wykonanie decyzji rady z dnia 16 grudnia 1925 r. w sprawie granicy między Irakiem a Turcją.

2) sprawę zagłębia Saary, a mianowicie nominacja przewodniczącego i członków komisji rządzącej Zagłębiem i powiększenie żandarmerji lokalnej.

3) prośba rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy o uzyskanie opinii stałego trybunału sprawiedliwości w sprawie możliwości reglamentacji pracowników drobnych przedsiębiorstw, np. piekarzy.

Podczas marcowej sesji nastąpi ustalenie daty zwołania komisji przygotowawczej w sprawie konferencji dla redukcji i ograniczenia zbrojeń.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że głównym przedmiotem obrad rady będzie zastosowanie art. 4-go paktu Ligi, inaczej mówiąc, zmiana składu rady. Na podstawie tego artykułu (jednomyślnie za zgodą większości zgromadzenia) może wyznaczyć nowych członków Ligi, którzy będą odtąd posiadali stałe przedstawicielstwa w radzie.

Rada (również jednomyślnie i również za zgodą większości zgromadzenia), może zwiększyć liczbę członków Ligi, którzy z wyboru będą reprezentowani w radzie. Osiągnięcie jednomyślności wszystkich członków rady w sprawie, czy i jakie państwa mają wejść do rady na stałych członków (poza Francją, W. Brytanią, Włochami i Japonją)

oraz czy i o ile zwiększyć liczbę członków zasiadających z wyboru (obecnie zasiada 6 państw), będzie głównym zadaniem rady.

Bez jednomyślności rady sprawy te nie wejdzie na porządek dzienny zgromadzenia. W razie jednomyślności propozycja zmiany rady musi uzyskać większość zgromadzenia, aby mieć moc obowiązującą.

Japonia jeszcze się nie zdecydowała

ale uważa, że interes przede wszystkim.

Tokio, 28 lutego

Wbrew wiadomościom, podanym przez szereg dzienników europejskich, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że rząd japoński jeszcze nie zdecydował, jakie zajmie stanowisko w sprawie zwiększenia liczby stałych członków rady Ligi narodów. Decyzja prawdopodobnie będzie powzięta dopiero za kilka dni, jednakże już teraz stanowczo zaprzeczają, jakoby opozycja Japonii w tej sprawie miała być bezwzględna.

W tutejszych kołach dyplomatycznych przewidują, że Japonia w sprawie wejścia Polski i Hiszpanii zajmie stanowisko negatywne albo neutralne, opowiadając się naomiat za wejściem Brazylji w skład rady Ligi przez wzgląd na zamierzone skierowanie emigracji japońskiej do Brazylji.

Jugosławia popiera Polskę

Wiedeń, 28 lutego

Według doniesień „Wiener Neueste Nachrichten“ z Rzymu, jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninycz oświadczył redaktorom pisma „Tribuna“, że Jugosławia będzie gorąco popierała kandydaturę Polski do rady Ligi narodów.

W przededniu podpisania umowy o pożyczkę włoską.

Za monopol tytoniowy możemy otrzymać 140 milionów dolarów.

Rokowania rządu polskiego z „Banca Commerciale“ w Mediolanie o pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów, zostały sfinalizowane. Rząd włoski wyraził swą zgodę na udzielenie tej pożyczki.

Podpisanie odnośnego układu z „Banca Commerciale“ nastąpi niebawem.

Bawiący w Mediolanie delegat rządu p. Klarner osiągnął również z „Banca Commerciale“ porozumienie co do uprawnień, jakie bankowi temu przysługują w odniesieniu do polskiego monopolu tytoniowego.

„Banca Commerciale“ ubiega się po no o udział w sfinansowaniu pożyczki tytoniowej. Również grupy finansowe Anglii, Szwajcarii i Francji ubiegają się o dopuszczenie ich do udziału w transakcji „Bankers Trust“ z rządem polskim. Możliwe, że opcja przedłużona zostanie conajmniej na miesiąc.

W tym czasie mają być sfinalizowane rokowania o dzierżawę monopolu.

Należy przytem zwrócić uwagę, iż wymieniana za wydzierżawienie monopolu suma 100 milionów dolarów jest tylko sumą orientacyjną. W toku rokowań możliwe jest osiągnięcie sumy 140 milionów dolarów.

Napięcie stosunków między Grecją a Jugosławia

na tle prześladowań Jugosłowian w Macedonii.

Wiedeń, 23 lutego.

„Wiener Neueste Nachrichten“ donoszą z granicy greckiej, że prześladowanie jugosłowian w Macedonii greckiej osiągnęło obecnie punkt kulminacyjny, z powodu czego zanosi się na odwołanie posła jugosłowiańskiego z Aten.

Anglia uważa,

że Polska widząc bezowocność swych wysiłków powinna się wycofać.

Londyn, 28 lutego

Kwestia rozszerzenia rady Ligi narodów nie traci w Anglii ani przez chwile na aktualności.

Z kół urzędowych zaprzeczono oficjalnie pogłoskom, jakoby z wziętku z nieporozumieniami w kwestji rozszerzenia rady Ligi Chamberlain wystąpił z prośbą od ymisię.

„Manchester Guardian“, pisząc w tej sprawie, jest zdania, iż Anglia poprze żądanie Polski dopuszczenia do rady Ligi dopiero przed sesją jesienną. Zresztą w tutejszych kołach rządowych ustala się przekonanie, iż Polska, widząc bezowocność wysiłków w tym kierunku, sama cofnie w ostatniej chwili swój wniosek.

Naogół liczą się z tem, że sprawa rozszerzenia rady Ligi zostanie wyjaśniona ostatecznie na posiedzeniu środowym rządu angielskiego.

Prasa londyńska jest zdania, że Churchill, Robert Cecil, a nawet Balfour zajmą stanowisko odrębne niż Chamberlain i wystąpią przeciwko rozszerzeniu rady Ligi w chwili obecnej.

Szwecja jest jedynym krajem,

który w urzędowy sposób zakomunikował o swem stanowisku

Paryż, 28 lutego

„Matin“ zauważa, że Szwecja jest jedynym krajem, który w sposób mniej lub więcej półurzędowy zakomunikował o swem opozycyjnym stanowisku co do ewentualnego wejścia nowych stałych członków w skład rady Ligi.

Tenże dziennik dowiaduje się, że Sztokholm, przed ujawnieniem swej opinii, nie porozumiewał się z innymi rządami skandynawskimi.

Powtórny przyjazd do Polski prof. Kemmery.

Projekt taki omawiany jest w kołach rządowych.

Z Warszawy donoszą nam:

W kołach rządowych omawiany jest obecnie projekt ponownego zaproszenia do Polski prof. Kemmery.

Pobyt amerykańskiego rzeczoznawcy w Polsce trwałby kilka miesięcy i przypadłby na okres letni.

Myśl zaproszenia powtórnego powstała w związku z oświadczeniem prof. Kemmery, że zbyt krótki pobyt w Polsce nie pozwolił mu na wszechstronne i wyczerpujące zbadanie naszych stosunków finansowych i gospodarczych.

Z Nowego Yorku nadeszły wiadomości, że prof. Kemmerer wygłosił w „Federal Reserve Bank“ obszerny referat na temat sytuacji gospodarczej w Polsce.

Referat ten, utrzymany w tonie dla nas przychylnym został rozesłany do wszystkich oddziałów tej największej w Ameryce instytucji finansowej.

Młody yankes nie pracuje.

Konfereruje, „myśli“, czyta, rozwiązuje krzyżówki i... pilnie odpoczywa
Przysłowiowa pracowitość amerykańska jest grubą przesadą.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Nowy Jork, w lutym.

Ameryka jest najbogatszym krajem na świecie.

A ponieważ na tym świecie, według przyjętej opinii, z bogactwem można przeżyć dzięki pracowitości, a tylko w wyjątkowych wypadkach dzięki geniuszowi, więc w mózgach europejskich wciąż jeszcze kołaczę się opinia o mrówczej pracowitości Ameryki.

Wciąż jeszcze wyobrażamy sobie amerykańskiego człowieka interesu, jako typ, który do 50. czy 60. roku życia pracuje 16 godzin na dobę, „robiąc“ pieniądze, który nad łóżkiem i biurkiem wieszka kartkę z napisem „Time is money“, który niema czasu ani na jedzenie, ani na przyjemności, ani na rozrywki.

Taki typ istniał ongiś, gdy Ameryce jeszcze daleko było do tytułu najbogatszego kraju na świecie. W owych czasach ten typ cztery razy na tydzień kazał sobie przynosić do biura w blaszance obiad, składający się z mleka, bułki z szynką i jabłka, a w pozostałe dwa dni, gdy i tak musiał być na mieście, ła dował w napotkanym barze kawał kiełbasy z chlebem i kufel piwa.

Ale w międzyczasie Ameryka, nie przez geniusz i pracę, ale dzięki szczęściu wojennemu, stała się nieskończenie bogata i ów typ pilnego zbieracza pieniędzy stał się coraz większą rzadkością. (Bowiemy pieniądze mnożą się tutaj obecnie już same z siebie, automatycznie).

Człowiek, przybywający dzisiaj do Ameryki, nie słyszy tu już hymnów pochwalnych na cześć pilności tego kraju. Wprost przeciwnie: robotnicy i pracodawcy oskarżają się wzajemnie o bezgraniczne lenistwo.

Fabrykanci powtarzają wciąż w kółko: „Amerykański robotnik nie chce już słyszeć o pełnym dniu pracy“. Robotnicy ze swej strony nadal swym bogatym władcom przydomek „King of loafers“, — król leniuchów!

W rzeczywistości młodsza generacja amerykańskich businessmanów zmieniła się do gruntu. Przyczyną tej zmiany jest łatwość pomnażania majątku i... lektura.

Młody businessman czyta wciąż także książki, jak „How to succeed“ (Sztuka powodzenia) lub „Getting ahead“ (Jak się rozwijać?).

W tych dziełach wbijają mu w głowę, że liczą się nie godziny biurowe, a wyłącznie godziny twórcze, że więcej osiągnie, gdy mniej będzie robił, że mechaniczną pracę powinien podzielić między kilku odpowiedzialnych ludzi, aby mieć swobodną głowę do naprawy wielkich, owocnych idei i pomysłów.

Te zasady wzięli sobie do serca wszyscy „współcześni“ businessmen w Ameryce, aczkolwiek i z pośród nich najwyższy jeden na stu zdolny jest do oryginalnego pomysłu.

Nieliczne godziny, które spędza jeszcze taki pan w biurze, przechodzą mu na tem, że „myśli“, nie pracując.

Na jego biurku, według najnowszej mody, nie leży ani jeden arkusik papieru, żadna teczka, nic, co przypomina „rutynę“. I podczas tych kilku godzin wywiesza on często na swych drzwiach szyldik z napisem „In conference“, aby mu nikt nie przeszkadzał przy czytaniu gazety i rozwiązywaniu krzyżówek.

Polega on w zupełności na swoich dobrze płatnych maszynach z krwi i kości i ma „wolną“ głowę...

Jeśli się chce myśleć produkcyjnie, uczy go „Getting ahead“, to nie wolno być zdenerwowanym i zapracowanym. Przedewszystkiem świeżość i wypoczęty umysł i ciało.

Wobec tego uważa on, że ma pełne prawo do rozpoczęcia już w piątek rano angielskiej soboty. Poza tym oczywiście wszystkie popołudnia w dniu rozgrywek w baseball musi mieć wolne.

Nie pomylika on już gwałtownie swego obiadu, ale dba o dobre tawienie i chodzi w południe na jedną, lub dwie godziny do restauracji, lub do swego „ratary“-klubu.

Taki klub jest czemś w rodzaju re-sursy obywatelskiej, do której należy

tylko po jednym wybitnym przedstawicielu z każdej branży. Wobec tego już samo należenie do „rotary“ jest dowodem wybitnych zdolności, przyczem jednak warto podkreślić że takich klubów istnieje po kilka na każdej ulicy.

Czyż taka godzina obiadowa, spędzona na w gronie „najinteligentniejszych“ jednostek kupieckich, nie jest pożyteczna? W rzeczywistości owe „rotary“-kluby są znane jedynie ze swych dziecięcych, ekscentrycznych, karnawałowych zabaw i szaleństw.

Pozatem „Getting ahead“ uczy go że musi wiele podróżować, słyszeć i widzieć wiele nowości, aby się zapładniać. Z tych względów współczesny amerykański businessman jeździ ciągle. Przedewszystkiem „zawodowo“.

Oczywiście nie do klientów. Jest on jednak członkiem swych organizacji lokalnej, prowincjonalnej i ogólnopolskiej.

Pozatem jest człowiekiem trzech takich kategorii izb handlowych, a wre-

szcie członkiem licznych stowarzyszeń, studujących reklame, metody prowadzenia przedsiębiorstw etc. Daje to już przynajmniej dziewięć, czy dziesięć „kongresów“ rocznie, na których jest on oczywiście obecny. Prelekcje na tych kongresach są doskonałe, a sala zazwyczaj jest... pusta.

Bowiemy przeważnie chodzi o ostatnie zdanie zaproszenia, które brzmi: „Sekcja rozrywkowa pozostaje pod kierownictwem Joe Clarka. Ci, którzy obok ciężkiej pracy lubią nieco przyjemności, będą mogli stwierdzić, że Joe Clark przygotował dla nich niezwykle przyjemnie niespodzianki“.

To są jednak wycieczki „zawodowe“. Ale „Getting ahead“ poleca mu wyraźnie również zupełny wypoczynek, bez myśli o interesach.

Wobec tego jeździ on jeszcze na polowankę i połowy ryb. Latem wyrusza do Europy, aby zdobyć „szeroki horyzont“ i popatrzeć, „czy stary kontynent powraca do równowagi“.

Ulubionym miejscem obserwacji są dlań prz tem paryskie nocne lokale i Lido. Zimą odbywa pozatem krótką eskapadę do „mokrej“ Havanny, lub przynajmniej na palmowe wybrzeże Florydy.

Zresztą wszystkie te podróże mają również cel handlowy: niechaj ludzie widzą, że jego przedsiębiorstwo dobrze prosperuje.

Tymczasem może on to wszystko robić bez obaw. Przy dzisiejszej sytuacji światowej dolary wciąż jeszcze płyną strumieniem do jego kasy.

Dokonała się charakterystyczna metamorfoza, przyczem przysłowiowa „pracowitość amerykańska poszła między bałki“.

Dawniej typ amerykański nazywał się „T. B. M.“ — tired businessman. Dzisiaj istnieją w Ameryce niemal wyłącznie wypoczęci „myśliciele“, którym nadano przydomek „King of loafers“, — król leniuchów.

G. E-r.

JAK ON UCIEKAŁ?

Dyplomatyczna interwencja Cziczera uratowała Belę Kuna.
Na specjalnie wynajętym statku, w towarzystwie przyjaciela—monarchisty, szmuglował się przez granicę do Rosji.

W dniu 20 czerwca 1920 roku panował w sowieckim poselstwie w Rewlu nerwowy nastrój.

Oczekiwano Beli Kuna, któremu udało się uciec z Niemiec. Sekretarz misji handlowej, Erlanger, podszedł do komisarza sowieckiego A. Pirro i oświadczył:

— Otrzyma pan bardzo niebezpieczne odkomenderowanie do Moskwy. Mój nadzieję, że wszystko przejdzie szczęśliwie. Z polecenia posła sowieckiego, Gukowskiego, będzie pan towarzyszył Beli Kunowi, który właśnie przybył do Rewla, w podróży do Moskwy!

Po załamaniu się komunizmu na Węgrzech, Bela Kun uciekł ze swymi towarzyszami do Austrii i został tam internowany.

Gdy się o tem dowiedziano w Moskwie, Zinowiew i Krestinskij zwrócili się do Cziczera, prosząc go o znalezienie nie środków i dróg, które umożliwiłyby uratowanie Beli Kuna i towarzyszy, zagrożonych rzekomo śmiercią przez węgierskich monarchistów i austriackich nacjonalistów.

Dzięki dyplomatycznym pertraktacjom, które prowadził berliński poseł so-wiecki Kopp z niemieckimi władzami, udało się doprowadzić do przetransportowania Beli Kuna i jego towarzyszy do Niemiec, skąd jednak trzeba było dopiero wysłać ich do Rosji.

Dyplomatyczna maszyna znowu zaczęła pracować. Doprowadzono nawet do kontaktu z prawicą niemiecką i po przewlekłych pertraktacjach otrzymano wreszcie zgodę na „ucieczkę“ Beli Kuna...

W maju 1920 roku Bela Kun zjawił się w Hamburgu i „uciekł“ do Rosji na statku, specjalnie w tym celu wynajętym.

Statek został na pełnym morzu zatrzymany przez angielską kanonierkę i pasażerowie musieli nolens volens porócić do Niemiec...

Dopiero druga próba powiodła się szczęśliwie i Bela Kun w towarzystwie jednego „attache“ przybył do Rewla...

W Rewlu mógł się zatrzymać tylko przez krótki czas, bowiemy ententa miała prawo zażądać wydaną go.

Bela Kun i jego towarzysze mieli przy sobie fałszywe paszporty na nazwiska wielkich kupców niemieckich. Na tych

paszportach brakowały jednak tranzytowe wize estońskie, wobec czego trzeba było Belę Kuna i jego towarzysza przeszmu-glować przez granicę.

Jeszcze tego samego dnia obydwoj zbiegowie w towarzystwie Pirra i pewnego Niemca opuścili Rewel.

Odechali w wagonie, na którym widniał napis: „Wagon dla dyplomatycznych kurjerów Rosji sowieckiej“.

Jeden przedział był zarezerwowany dla Beli Kuna, jego towarzysza i owego Niemca, który okazał się ks. Fürstenbergiem.

Ten ostatni poznał Belę Kuna podczas wojny światowej i zaprzyjaźnił się z nim. Przyjął on na siebie dobrowolnie rolę obrońcy węgierskiego bolszewika i towarzyszył mu aż do rosyjskiej granicy.

Ks. Fürstenberg również jechał za fałszywym paszportem. Miał on dojechać aż do Jamburga i stamtąd niezwłocznie powrócić do Niemiec.

Ta przyjaźń przekonanego monarchisty z komunistą była więcej, niż dziwna ale faktem jest, że ona istniała...

A. Pierrow, który asystował w tej podróży, opisuje obecnie w „Słowie“ w następujący sposób swoje wrażenia:

„Przyglądałem się Beli Kunowi: Był to krzepki człowiek, średniego wzrostu o ogorzałej cerze, czarnych oczach i czarnym przystrzyżonym po angielsku wąskiu.“

Znać było, że jest niespokojny; w trakcie rozmowy spostrzegłem, że nerwowe drgawki przebiegały jego twarzą. Mówił bardzo dobrze po rosyjsku. Jego towarzysz był niepozornym człowieczkiem, widocznie węgierskim robotnikiem. Milczał przez cały czas i palił jednego papierosa za drugim...

Obydwaj komisarze byli bardzo dobrze ubrani; na kamizelce Kuna zauważyłem grubą złotą łańcuch, a na rękę złotą branzolète...

Ponieważ do granicy było jeszcze kilka godzin drogi, więc Bela Kun opowiadał szczegóły internowania go w Austrii:

— W Austrii wiodło nam się nieźle. Traktowano nas przyzwoicie i rząd austriacki ochraniał nas przed rozmaitymi zamachami na nasze życie. Otrzymywa-liśmy codziennie paczki od nieznanomych ludzi, a pewnego dnia podsunęto nam zatrutą obłok... Uratowano nas, poczem komenda internacyjna zaprowadziła ba-

danie darów, które nadsyłano dla nas. Raz znaleźiono zatrutą malagę, innym razem zatrute cukierki. Natomiast w Niemczech działo nam się świetnie...

— Powiedz pan, Belo Kun — zapytałem — czy nie masz ochoty wrócić znowu na Węgry?

Bela Kun spojrzał na mnie i rzekł podniesionym głosem:

— Przekleństwo, tyśiackrotne przekleństwo dzisiejszym Węgom!... Jeżeli powrócę kiedykolwiek na Węgry, to tył ko jako mściciel... Czy wie pan, dlaczego u nas obalono komunizm? Nie dlatego, że czerwona armia i ruch komunistyczny stały na słabych nogach, ale dlatego, że Niemcy i Austria pomagały wydatnie węgierskiemu klerowi i arystokracji.

Niemieckie pieniądze, niemiecka broń i jezuitcka polityka — oto co zadecydowało o naszej porażce.

Przysięgam panu, że jeśli Węgry kiedykolwiek będą państwem proletariackim, to każdy węgierski komunista będzie mścicielem... Wybuchnie wtedy walka na śmierć i życie, bowiemy poprzedziliśmy krwawą zemstę!

Pociąg zbliżał się do Narwy. Rozpoczęły się dyplomatyczne pertraktacje z estońskimi celnikami, aby przepuścili wielkich kupców niemieckich bez wize. Bela Kun stawał się coraz bardziej podniecony. Wreszcie celnicy zmiekkli; paszporty otrzymały potrzebne stemple.

Bela Kun stał przy oknie i płakał. Nerwy nie wytrzymały napięcia i nastąpiła reakcja.

Ale po kilku minutach opanował on słabość i w Jamburgu, na sowieckim terytorium, wygłosił już płomienna mowę przeciwko burżuazji.

Ks. Fürstenberg pożegnał się z nim i następnym pociągiem powrócił do Niemiec.

Po upływie kilku godzin pociąg stanął w Petersburgu.

Tutaj oczekiwał Belę Kuna Zinowiew, Maksym Gorkij i cały szereg delegacji... Znowu przemówienia, poprzysięganie zemsty, mowy na temat konieczności dyktatury światowej...

Następnie Bela Kun pojechał do Moskwy, potem został wysłany na Krym, a dzisiaj jest znowu w Moskwie, gdzie piastuje wysoki urząd w rządzie sowieckim.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
1
PONIEDZIAŁEK

Dele: Romana
 Jutro: Albina

Wschód słońca o g. 6.34
 Zachód o g. 5.48
 Wsch. księżycy o g. 5.53
 Zachód o g. 5.45
 Długość dnia 12.05
 Przybyło dnia 13.10

Nie kijem, tylko pałką...

Zapomogi i nagrody zastąpią dotychczas używane słowo: renumeracja.

Jak się dowiadujemy województwo otrzymało okólnik zawiadamiający, że z dniem 1 stycznia r. b. uregulowano w nowy sposób sprawę zapomóg i nagród pieniężnych dla pracowników państwowych. Skasowany jest mianowicie, używany dotąd termin, renumeracja. Ustanowiono natomiast dwie formy pomocy, mianowicie zapomóg i nagród pieniężnych. Zapomoga jest to jednorazowy zasiłek bezwrotny dla pracownika, który skutkiem nadzwyczajnych wypadków i nie z własnej winy znalazł się w ciężkim położeniu materialnym.

Nagrody pieniężne są to jednorazowe zasiłki bezwrotne, które mają być wypłacane również indywidualnie za pracę danego osobnika, przynosząca specjalnie korzyści i wykonawczą w godzinach poborczych.

Terminy płatności podatku obrotowego.

Wobec licznych nieporozumień, jakie wynikają w związku z częściową zmianą terminów płatności podatku obrotowego w nowej ustawie o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 r., wyjaśnia się, że najbliższe terminy płatności wymienionego podatku są następujące:

- 1) **15 lutego** (plus 14 dni ulgowych) zaliczka miesięczna za styczeń w dotychczasowej formie dla tych samych przedsiębiorstw, które według starej ustawy obowiązują do opłat miesięcznych. Wyjątek stanowią te przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe pierwszych pięciu kategorii, których księgi przy ostatnim wyliczeniu nie zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania; przedsiębiorstwa te opłacają zaliczkę w formie podanej niżej.
- 2) **15 maja** (plus 14 dni) zaliczka kwartalna za 1-szy kwartał r. b., obowiązuja w wszystkich pozostałych płatników w wysokości 2/5 kwoty podatku wymienionego za 2 półrocze 1925 r.
- 3) **15 maja** (plus 14 dni ulgowych) definitywnie wymieniony podatek obrotowy za 1 półrocze 1925 r.

Niewłaściwie wykupione patenty

mogą być kwestjonowane w izbie skarbowej.

Wiele przedsiębiorstw, które według starej ustawy były obowiązane do wykupienia patentów, przemysłowego dla pracowni i handlowego dla sprzedaży wyrobów własnych, prowadzonej w oddzielnej pomieszczeniu, ale w granicach tego samego lokalu, a obecnie od tego obowiązku zwolnione i uprawnione do posiadania jedynie tylko patenty przemysłowe, nie były poinformowane dokładnie o przepisach nowej ustawy i wykupiły niesłusznie na r. 1926 obydwa patenty.

W wypadkach podwójnego opodatkowania dopuszczalny jest zwrot ceny niewłaściwie wykupionego świadectwa albo na podstawie art. 93 ustawy.

Odpowiednio umotywowane podanie należy wnieść do Izby Skarbowej, która w ciągu następnych dni 60 powinna zarządzić zwrot nienależycie wpłaconej sumy w gotówce lub zaliczenie jej na poczet zaległości podatkowej.

W innych bowiem wypadkach niewłaściwego, lecz dobrowolnego wykupienia świadectw przemysłowych zwrot wpłaconych sum po myśli art. 87 rozporządzenia wykonawczego nie jest dopuszczalny.

B. P.
z REINHOLDÓW
SALOMEA FRENKLOWA

zmarła dnia 27 lutego r. b. przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 1 marca r. b. o godz. 2-iej pp. z domu przedpogrzebowego o czym zawiadamiają

Mąż i dzieci.

Cóż na to p. Wojewódzki?

Robotnicy sezonowi przeciw magistratowi,
który chce wprowadzić zasadę umów indywidualnych

W lokalu związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej odbyło się ogólne zebranie robotników sezonowych, na którym przedstawione zostały zebranym przepisy nadesłane przez magistrat m. Łodzi w dniu 24 b.m. a regulujące stosunek pracodawcy-magistratu do pracobiorców-robotników sezonowych i odwrotnie.

Przepisy te zostały uchwalone na posiedzeniu prezydium magistratu w dniu 29 stycznia r. b. Oparte są one całkowicie na zasadach ustawy o pracy w fabrykach, hutach i górnictwie, przez co, ze względu na zupełnie zrozumiałych nie mogą one mieć zastosowania do robotników sezonowych miejskich.

Po zreferowaniu i zinterpretowaniu ustawy rozwinęła się dość burzliwa dyskusja, w czasie której poczyniono cały szereg zarzutów pod adresem magistratu, krytykując jego nieudolność w sformułowaniu i oparciu się na ustawie o pracy w przemyśle przy wydaniu przepisów.

I tak w przepisach magistrackich spotykamy taki punkt: „umowy pomiędzy magistratem a robotnikami sezonowymi zawiera się przez wydanie książeczek

obrachunkowych, czyli, jak łatwo z tego wywnioskować można, magistrat chce wprowadzić zasadę zawierania umów indywidualnych.

co godzi w interesy rzesz robotniczych. Dalej widzimy inny kwiatek. Oto par. 13 wspomnianych przepisów mówi: „Płace robotników sezonowych są dostosowane do płac robotników w tejże kategorii, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, znajdujących się w obrębie m. Łodzi”.

Tutaj wypada zaznaczyć, że zazwyczaj dzieje się odwrotnie: płace robotników sezonowych w przedsiębiorstwach prywatnych są dostosowane do płac miejskich.

W końcu zebrania obecni uchwalili wezwać zarząd związku do wyrażenia energicznego protestu przeciwko projektowi przepisów,

który został sporządzony bez porozumienia się ze związkiem zawodowym.

Również wezwano zarząd związku do przedstawienia magistratowi kontrprojektu.

Postanowiono zwołanie w najbliższym czasie ogólnego wiecu robotników sezonowych, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec magistratu.

Pragmatyka urzędników miejskich uchwalona!

Pokrzywdzonym związkom zawodowym pozostaje jedynie droga zażalenia do trybunału administracyjnego

Delegacja związku pracowników miejskich z p. Stemberowskim na czele bawiła w Warszawie, gdzie interwenjowała między innymi u dyrektora dep. samorządowego p. Wajsbroda w sprawie pragmatyki służbowej urzędników miejskich.

Dyrektor departamentu oświadczył, że pragmatyka została już odesłana do województwa łódzkiego,

po uzgodnieniu jej przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Wobec tego delegacja udaje się dziś do naczelnika wydziału samorządowego w województwie p. Zakrzewskiego, z prośbą o przyspieszenie odesłania pragmatyki do magistratu.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo zaakceptowało zmiany poczynione w pragmatyce przez województwo w sensie dla związków zawodowych nieprzychylnym.

tak że związki zawodowe będą miały jedynie prawo interwencji w sprawach przyjmowania i wydalenia pracowników, a nie jak tego domagały się — ingerencji.

Obecnie sprawa pragmatyki jest narazie przesądzona, a niezadowolonym z niej związkom pozostaje jedynie droga zażalenia do trybunału administracyjnego.

Lekarz-dentysta
H. Lewita-Fuchs
 Piotrkowska 50. Tel. 21-36.
 Przyjmuje od godz. 10-1 i od 3-6.

Przemysł włókienniczy wobec traktatu handlowego z Niemcami.

W środę, dnia 3 b. m. odbędą się w min. przem. i handlu konferencje z przedstawicielami przemysłu włókienniczego Łodzi, Bielska i Białegostoku. Na konferencjach tych przedłożą przedstawiciele przemysłu łódzkiego szereg wniosków w sprawie niemieckich żądań celnych.

Wnioskami te były w ub. tygodniu przedmiotem narad obu związków przemysłu włókienniczego.

Rada szkolna

m. Łodzi radzić będzie dziś nad sprawą reformy samorządu szkolnego.

W dniu dzisiejszym o godz. 5-iej popoł. w lokalu wydziału oświaty i kultury przy ul. Piramowicza nr. 3 odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej miejskiej m. Łodzi.

Na posiedzeniu będzie omawiana sprawa wniosków komisji zjazdu do reformy samorządu szkolnego, wyznaczenie delegata do komisji przy inspektorze szkolnym dla spraw sieci szkolnej. W końcu będzie omawiana sprawa komisji na szkoły prywatne.

Zmiany w prokuraturze wojskowej.

Prokurator przy sądzie okręgowym DOK Łódź, mjr. Jaskólski przeniesiony został na stanowisko szefa sądu rejonowego do Tarnopola.

Naczelnym prokuratorem tutejszego sądu wojskowego mianowany został ppułk. Nawarski ze Lwowa, na miejsce ppułk. Saskiego, przeniesionego do Warszawy, zaś dotychczasowy p. o. prokuratora mjr. Waszczyński powrócił do swych czynności prokuratorskich.

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego — Ewangelicka 17
 Od marca rozpoczynają się nowe kursy oraz lekcje praktyczne.

Gabinet lekarsko-dentystyczny
Piotrkowska 50.
Ceny kliniczne.
 Godziny przyjęć: od 10-1 i od 3-7.

Ł. K. S. I A — Ł. K. S. I B 2:2 (1:2).

Niedzielne wewnętrzne zawody ŁKS pomiędzy drużyną A i B przyniosły nie rozstrzygniętą w stosunku 2:2 (1:2). Do przerwy prowadzi zespół I B, który przez cały ciąg zawodów ma lekką przewagę. Obie strony grają ambliennie. Bramki uzyskują: Skórczyński i Trzmiel dla druż. A, zaś Kowalski Zygm. (samo bójca) i Lutowski — dla druż. B. Sędziował dobrze p. Dancygier.

Walne zgromadzenie P. Z. P. N.

Związek pozostanie nadal w Krakowie. — Mistrzem Polski jest Warta. — Specjalna komisja zbada sprawę lwowskich zawodowców

Kraków, 28 lutego

W sobotę rozpoczęły się tutaj dwudniowe obrady delegatów okręgowych związków. Prezes PZPN dr Centnarowski zajął walne zebranie wobes przedstawiciele 8 związków okręgowych (Wilno nieobecne).

Prócz sprawy dyskwalifikacji p. Kuchara ze Lwowa, drugim punktem obrad, który wywołał podniecenie na zgromadzeniu była kwestja sposobu zatwierdzenia przez zarząd PZPN

spraw o profesjonalizm

Dla zbadania działalności W. G. i D. w tej sprawie, oraz dla zbadania kwestji unieważnienia mistrzostw kl. B okręgu krakowskiego wyłoniona została z pośród delegatów specjalna komisja, w której skład wchodzi Schösser (Lwów por. Kroczyński — Kraków, kpt. Mirski — Lublin, dr. Klich — G. Śląsk i kpt. Załozowski Łódź. Obrady komisji tej trwają równoległe z obradami walnego zgromadzenia.

W dniu dzisiejszym, jako w drugim dniu obrad rozpatrywana była sprawa przeniesienia siedziby PZPN z Krakowa do Warszawy.

Za przeniesieniem głosowały okręgi: lwowski, warszawski i łódzki — głosów 45, przeciw wypowiedział się związek krakowski, toruński i górnośląski — głosów 46, wstrzymały się od głosowania Poznań i Lublin. (Wilno nieobecne).

W wyniku głosowania 45:46 postanowiono pozostawić siedzibę związku w Krakowie.

Nowy zarząd PZPN-u ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący — dr. Centnarowski, vice I — Klemensiewicz, vice II — mjr. Esman, sekretarz — Wojakowski, skarbnik — Hoczner, referat zagraniczny Szatkowski, kapitan związkowy — Tań. Synowiec, członkowie zarządu: pp. mjr. Dudyk, Flieger, Billig i Sonne.

Przewodniczący wydziału gier i dy-

Powiedziały jaskółki, że niedobre są spółki...

Przyjaciel mego przyjaciela nie zawsze jest moim przyjacielem...

Na ostatniej sesji sądu handlowego rozpatrywana była sprawa o likwidację składu futer Glater i Zelcer (Piotrkowska 43) podczas, której ujawniły się niezmiernie charakterystyczne okoliczności, ilustrujące dobitnie zanik etyki kupieckiej.

Przebieg sprawy omawianej jest następujący.

Gerszon Glater wystąpił do sądu handlowego z żądaniem przeprowadzenia likwidacji powyższej spółki i wyznaczenia w tym celu likwidatora.

Adw. Busz, — rzecznik powoda, uzaśniał żądanie swego mocodawcy tym, że

- 1) firma faktycznie od 1 stycznia przestała istnieć i nie przeprowadza od tego czasu żadnych operacji handlowych,
- 2) Józef Zelcer współwłaściciel firmy, czynnie i słownie znieważał swego współnika.

Adw. Dobranicki w imieniu pozwanego Zelcera, prosił o oddalenie powództwa w przedmiocie zlikwidowania spółki, gdyż

niema ku temu należytego uzasadnienia. Sprawa obelgi czynnej i słownej nie jest, zdaniem meo. Dobranickiego, mierzalnym argumentem, gdyż wkracza w zakres stosunków prywatnych, które mogą znaleźć swój epilog w wydziale karnym i nie mają nic wspólnego z firmą.

Następnie nie zgadza się z rzeczywistością, że w roku bieżącym firma przestała istnieć.

Najważniejszym jednakże motywem przemawiającym przeciwko uwzględnieniu prośby Glatera, jest zdaniem meo. Dobranickiego, postępowanie tego ostatniego, co najmniej

scypliny — Kwieciński, członkowie wydziału: Pniowski, Pachulski, Leser i Czadowski, Udzielono absolutorium i stepującemu zarządowi i wydziałom wszystkim głosami prócz głosów Lwowa. W sprawie profesjonalizmu lwowskiego postanowiono uchwałę wydziału gier i dyscypliny PZPN znieść i przekazać do rozpatrzenia powtórnie zarządowi. Uchwalono pozostawić Makabi w kl. A, zaś Olsze przenieść do kl. B.

Walne zgromadzenie postanowiło wstrzymać uchwałę PZPN-u odbierającą mistrzostwo Polski — Pogoni, a przyznającą je Warcie poznańskiej. W końcu zebrania skarbnik p. Hoczner zrzeka się swego mandatu w nowo wybranym zarządzie Na tem zakończono dwudniowe obrady walnego zgromadzenia polskiego związku piłki nożnej.

nie licujące z powagą zawodu kupieckiego.

Otóż p. Glater, korzystając z choroby swego współnika, wszedł w konszachty z zaprzyjaźnioną ze sobą firmą i wysłał jej

fikcyjny rachunek na rzekomo sprzedane futra na sumę 36 tysięcy.

W wykonaniu podstępu zaprzyjaźniona z p. Glaterem firma wysłała wezwanie a następnie podała sprawę do sądu o wydanie futer. Wezwanie odbierał w nieobecności Zelcera Glater, przyczem na rozprawie bronił się zupełnie formalnie, wobec czego zapadł wyrok skazujący firmę Glater i Zelcer do wydania futer, Zelcer o niczem nie wiedział wyrok się uprawomocnił i komornik futra zabrał ze składu.

Adw. Dobranicki powołał się na świadków, którzy mogą stwierdzić, że Glater nieopatrznie się przyznał w rozmowie, że tym sposobem zamie za zmuśić swego współnika do ugody, zaś futra wywiezione ze składu są do jego dyspozycji.

Inni zaś świadkowie mogą stwierdzić że

Glater sam pomagał komornikowi przy wyposzeniu ze składu futer.

co rzuca na sprawę charakterystyczne oświetlenie.

Sąd po naradzie oddalił żądanie wyznaczenia sekwestratora.

C.

Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Miejska Galeria Sztuki, która w ciągu krótkiego okresu istnienia zapoznała Łódź z realną pracą artystyczną najwybitniejszych naszych artystów, przystępuje z niełatwą wiarą w przewyższenie obojętności i braku wyrobienia estetycznego naszego społeczeństwa, do organizacji trzech kolejnych miesięcznych nowych wystaw, które poziomem swym zwrócić muszą uwagę ogółu mieszkańców. Wzbudząca zachwyty stolicy wystawa dzieł s. p. Jana oraz synów Adama i Tadeusza Styków, która w miesiącu kwietniu przewieziona będzie z Łodzi do Londynu, urządzona będzie dzięki zabiegom dyrekcji Miejskiej Galerji Sztuki w naszym mieście, w połowie marca.

Na miesiąc kwiecień ofiarował swa prace zbiorowe Łodzi prof. Falat, na maj prof. Wierusz Kowalski. Równocześnie urządzona będą zbiorowe wystawy zasłużonych łódzkich artystów, jak Kudawicza, R. Radwanskiego, M. Trebaczka i innych.

Równoległe z działalnością artystyczną w dziale sztuk plastycznych utrzymane będą „Czwartki literackie” na odpowiedniej, harmonijnej wyżynie.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, ostatni występ znakomitego artysty Teatru Polskiego w Warszawie Stanisława Stanisławskiego w fascynującej sztuce L. Pirandello „Gra ról”. — Bilety ulgowe ważne.

Jutro, wtorek, pierwsze i jedyne wieczerowe powtórzenie prześlizniętej bałki scenicznej „Królowa Śnieżka i 7 karłów”. — Ceny niższe. Początek wyjątkowo o godz. 7.15, koniec o 10 wiecz.

We środę po cenach najniższych (od 40 groszy do 4 zł.) potężny dramat Bernarda Shaw’a — „Święta Joanna” z Marią Malicką.

W czwartek raz jeszcze po cenach niższych czarująca komedia de Flers’a i Caillavet’a „Ladna historia” z Zofią Czaplińską i Marią Malicką. Bilety w kasie zamawiać.

W sobotę 19-ta premiera sezonu znakomita komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” z p. Izą Kozłowską w roli tytułowej oraz pp. Ewaloszczyńskim, Grolickim, Horecką (Helena), Komornikiem (Henryk), Krotkym (Jaek) i Łapińską (Ada). Reżyser Jan Kochanowicz. Bilety od środy.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8.20 wiecz. po cenach najniższych w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem komiczna operetka „Za Oceanem”.

We wtorek, środę i czwartek ostatnie przedstawienie „Za Oceanem”.

Od piątku Teatr Popularny grać będzie „Ligje”, dramat J. Barrota na tle Quo Vadis H. Sienkiewicza. Kasa czynna od godz. 12—3 i od 5—10 wieczorem.

Podwieczorek-dancing.

Dzisiejszy podwieczorek-dancing na rzecz kliniki położniczo-ginekologicznej zapowiada się znakomicie.

W Grand Cafe zbierze się elita Łodzi celem spędzenia kilku godzin w miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry.

Turniej szachowy w Łodzi

Przed turniejem wszechpolskim odbywa się obecnie w Łodzi turniej miejsawy przy udziale 14 graczy.

Rezultat dotychczasowych gier przedstawia się następująco:

Daniszewski 3 punkty, Kolski 1, Goldfarb 2, Hirszbajn 2, Landau 3 (1-sze miejsce), Apel pół, Kosower 2, Szestakowski 2, Szer 1 i pół, Librach 1. (b)



Dziś i dni następnych.

Sensacyjny dramat życiowy w 8-tu aktach.

„ZAKAZANA DZIELNICA” — TO PIEKŁO NA ZIEMI!

Ponadto: Arcywesoła groteska amerykańska w 2 akt.

Arcydziewo słynnej wytwórni First-National-Pictures w New-Jorku.

Dziewczyna

z „Zakazanej Dzielnicy”

„Zakazana Dzielnica” w Singapurze — to miejsce banicji „kobiet z przeszłości” to dzielnica wyrzutków społeczeństwa, to poleć za miastem dokąd zostają zesłane kobiety zbyt swawolne i lekkomyślne — a czasem — kobiety niewinne i uczciwe. —

W rolach głównych DORIS KENYON oraz LLOYD HUGHES.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem D. Baigelmana. — Początek seansów o godzinie 3-iej po poł.

Fabryka Ciężkiego Przemysłu
żelaznego w Bielsku odda
zastępstwo

na b. Kongresówkę lub poszczególne Województwa tejsze pierwszorzędnej i poważnej firmie, z należycie zorganizowanym aparatem sprzedaży będącej także dostawcą Władz Państwowych i Samorządowych.
Oferty z podaniem referencji przyjmują Tow. Rekl. Międz. w Krakowie ul. Zybkiewicza 16, pod „Zelazo”.

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych. Leczenie
światłem (Lampa
kwarcowa)
Przyjmuje
od 8 — 12
i od 5 do 8

Do odstąpienia

przy ul. Głównej duży sklep o 2 dużych wystawowych oknach wraz z mieszkaniami.
Ewentualnie przyjmę spółnika do dalszego prowadzenia interesu.
Oferty sub. „P” do Biura Informacji Prasowych „Bip” Cegielniana № 40.

Ustąpię udział w doskonale rentującej się garbarni we własnych budynkach, ewentualnie współpracę handlową na 2,500 dol
Oferty w „Promieniu” Piotrkowska 81 dla „J Z”.

Poszukujemy oraz polecamy steno-
grafów (kai). Adre-
sować Stenograf
Polski. Warszawa,
Mokotowska 57. 7

Oferty otrzymasz
komplet lekcji
steno-
grafji z tłumac-
zeniami steno-
mów w Redakcji
Steno-
grafa Polskiego,
Warszawa, ul.
Mokotowska № 57.
Wypracowania po
prawiamy również
bezpłatnie.

STENOGRAFJI wy-
ucza wszyst-
kich listownie bez-
płatnie, celem pro-
pagandy Instytut
Steno-
graficzny An-
toniego Woinara,
Warszawa, Kruc’a
№ 26 69-85

PIEKARNIE

kompletnie urządzoną w pełnym biegu sprzedam byle zaraz
Wiadomość ul. Kopernika Nr. 59
Lemicki, tel. 2-36.

4,000 rubli.
na Inneze hipoteki w 3-6miesiąca na 5% tanio do sprzedania
Oferty sub. „Hipoteka”.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI i NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe tytułów, po tekście 10 złotych. Zamieszkanie o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Długość admin. nie odpowiada. Drobnie 19 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

Prenumerata wraz z ilust. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamielcowy 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranica 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.

„Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” igracie z odnośnikiem do domu 4 zł. 7,50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkin.

Redaktor: Wacław Smółka.

Czcionkami wydawnictwa „Republika” sp. z ooc odp. Piotrkowska 49 i 15.